

ADAM BIAŁCZAK

## SPOŁECZEŃSTWO KURPIOWSZCZYZNY WOBEC POWSTANIA LISTOPADOWEGO

---

Region Kurpiowski<sup>1</sup> poszczycić się może bogatą tradycją patriotyczną. Ludność puszcząńska, dobrze obeznana z bronią, dzielnie radziła sobie ze Szwedami, była bardzo aktywna w czasie Insurekcji kościuszkowskiej. Gdy wybuchło powstanie listopadowe, Kurpie znów stanęły do walki o niepodległość Ojczyzny, bohatersko walczyli i ginęli, w szeregach powstańców, żywili przechodzące wojska polskie.

Nastrój Kurpiów wykazywał ich duże zaangażowanie w sprawę narodową, lecz także obawę czy w walce o nią nie pozostaną sami. Odczucia te oddaje relacja w „Gazecie Warszawskiej”. Kurpie „(...) składali przysięgą wojenną znani powszechnie z męstwa swego. Ksiądz Tadajewski miał stosowną przemowę. Poczem, jeden z tych zręcznych strzelców odezwał się do obecnych oficerów i instruktorów swoich: *myśmy przysięgali, ale Panowie nas nie zdradzcie. Jak głęboko tkwi w pamięci tych ludzi przeszła zdrada*”<sup>2</sup>. W tej samej gazecie wiadomość w podobnym duchu. „*Inny Kurp, przed kilku tygodniami znajdujący się w stolicy, zaproszony był przez obywatela K. na butelkę piwa. Goście obecni czytali publiczne pisma i rozprawiali o terażniejszych okolicznościach. Na co on westchnąwszy, powiedział: Panowie nie czytają, ani rozprawiają, ale biją*”<sup>3</sup>.

Znacznej pomocy armii regularnej udzielały oddziały pospolitego ruszenia: Gwardii Ruchomej, straży Bezpieczeństwa i „Kurpiów”, prowadząc na tym terenie tzw. „małą wojnę”. Czynnikiem sprzyjającym w prowadzeniu „małej wojny” były gęste lasy, liczne rzeki i bagna. Działania bojowe przeciw Rosjanom od połowy lutego 1831 roku w Puszczy Białej prowadził oddział „Kurpiów”, dowodzony przez płk. Jana Kochanowskiego. Podstawę zaplecza osobowego dla oddziałów partyzanckich płk. Godlewskiego i płk. Zaliwskiego, działających w

---

<sup>1</sup> Pojęcia Region, kurpiowski używam zamiennie dla ziem obecnego województwa ostrołęckiego, chociaż nie jest ono w pełni ścisłe.

<sup>2</sup> „Gazeta Warszawska”, nr 48 z dnia 19 II 1831 r.

<sup>3</sup> ibidem.

Puszczy Zielonej stanowili Kurpie tej puszczy. Oddziały te prowadziły intensywne działania przeciw armii Rosena<sup>4</sup>.

Mniejsze znaczenie w praktyce spełniła Straż Bezpieczeństwa, której rola ograniczała się do pełnienia funkcji ochrony magazynów własności prywatnej oraz zabezpieczania granicy w północnej części Kurpiowszczyzny<sup>5</sup>. Kurpie wspierali tworzenie Straży Bezpieczeństwa, zasilając jej szeregi i zaopatrując materialnie. Nie sprawdziła się ona natomiast w bezpośrednich działaniach. Pomimo, że apelowano do jej uczuć patriotycznych, przypominano Racławice i wojnę hiszpańską 1808 roku oraz dawano przykłady na to, że „*nie masz okropniejszej broni od naszej kosi*”.

W sierpniu 1831 roku siły pospolitego ruszenia atakowały mniejsze oddziały rosyjskie, które często były zmuszone chronić się za granicę pruską. Niszczyły też rosyjskie maszyny, transporty i przechwytywały kurierów carskich. Naczelne dowództwo armii polskiej otrzymywało raporty od przasnyskiego pospolitego ruszenia o rozmieszczeniu korpusów nieprzyjaciela, o ich sile, a nawet zamiarach. Pomimo słabości Straży Bezpieczeństwa, potrafiły one nieraz związać znaczne siły wroga dezorganizować tyły Rosjan. Utrudniały łączność części nieprzyjacielskich z armią Dybicza, a później Paskiewicza.

W dostarczaniu wiadomości polskiemu wywiadowi, szczególne zasługi oddali pracownicy służby leśnej w Przasnyszu, Brańszczyku i Ostrołęce. Byli to gajowi i myśliwi, którzy przeważnie rekrutowali się z byłych dymisjonowanych żołnierzy wojska polskiego. Pewien leśniczy z obwodu ostrołęckiego, z 17 na 18 maja 1831 roku, po zajęciu przez Łubieńskiego Nuru, przebrany w chłopskie ubranie, dotarł z raportem do Sztabu Głównego<sup>6</sup>. Do działającego w okolicach Ostrołęki oddziału płk. Kruszewskiego, około 15 lipca, zgłosił się kowal, przynosząc szczegółowe informacje o posterunkach rosyjskich. „*Niezupelnie dowierzałem mu z początku (...). W drodze pomiarkowałem (płk. Kruszewski - przyp. A.B.), że mam z poczciwym człowiekiem, z patriotą do czynienia, który nie dla zdradzenia mnie lub zysku, lecz przez miłość Ojczyzny chciał nam zrobić przysługę. Rozповідаł, idąc przy mnie i o drugim posterunku moskiewskim, gdzie te szelmy mają dwie armaty. W swej prostocie unosił się zapalem, że nie mógł spać, póki tych dwóch armat nie zabierzemy*”.

---

<sup>4</sup> A. Szczeńniak, *Działania partyzanckie w Augustowskiem i Płockiem w czasie wojny 1830-1831*, (w:) „*Studia i Materiały do Historii wojskowości*”, t. VII, cz. 2, Warszawa 1961.

<sup>5</sup> A. Kraushar, *Memorabilia z czasów powstania listopadowego 1830-1831. Miscellanea archiwalne*, t. II, Warszawa 1913.

<sup>6</sup> J. Lewiński, *Pamiętniki*, Poznań 1895.

Niejednokrotnie kawałek chleba, stawa podana w chacie chłopskiej umożliwiała przetrwania, zwłaszcza ochotnikom z nieregularnych formacji powstańczych. Sądząc na podstawie pamiętników i wspomnień, nie zdarzyło się, żeby odmówiono im opieki i wsparcia.

W kwietniu 1831 roku Drewnicki z oddziałem polskiego wojska przybył do Kamieńczyka nad Bugiem. *„Nad wieczorem - wspominał - z drugiej strony Bugu człowiek wołał: czółna, czółna dajcie prędko bo mam pilny interes. Posłałem czółno, przywieźli jego. Był to stary Kurp, mieszkający w borach brańszczykowskich. Powiedział o pół mili od Bugu, w lesie jest karczma. Tam stanęli trzynaście huzarów, bardzo ładnie ubranych. Prowadzą z sobą dwa furgony czymś naładowane i będą nocować. Pójdźcie ze mną to ich weźmiecie”*. Dalej Drewnicki pisze: *„Wziąłem 50 zuchów, przeprowiłem się promem. Prom zostawiłem przy brzegu i przy nim kilkunastu do pilnowania. Kurp nas prowadził ścieżkami dla bliższej drogi i gdy już blisko karczmy przyszlismy, posłałem starego przewodnika do karczmy, dowiedzieć się co huzarzy robią i czy już spać się położyli. Powrócił i powiedział: Jeszcze nie śpią; już rozebrani, ich płaszcze i siodła wiszą w stajni na drabinie. Oni siedzą koło stołu, piją gorzałkę i już pijani. Prowadźcie nas do karczmy, my ich otoczmy i zabierzemy”*. Rozprawa z huzarami była krótka. Zaskoczeni poddali się od razu. Drewnicki zagarnął jeńców i wozy z żywnością. *„Staremu Kurpiowi - pisał - dawałem sto złotych, ale nie chciał przyjąć, powiadając. Ja Polak jak i drugi. Ja już stary; gdybym był młodszy, to ja z wami poszedłbym bić Moskali. Ja tego starca uściskałem i ucałowałem za jego patriotyzm i pomyślałem sobie, lud biedny pogardza pieniędzmi, niesie swoje życie na śmierć za obiecaną wolność. Bo myślał, że jak Moskali pozbędą to będą wolni od pańszczyzny i będą posiadać chałupy i ziemię na własność. Bo ja tą obietnicą wieśniaków cieszyłem”*<sup>7</sup>.

Wydział Wykonawczy Rady Administracyjnej 3 grudnia 1830 roku wydał zarządzenia w sprawie zorganizowania komisji żywności. Generalna Intendentura powstańcza działała w terenie za pośrednictwem sieci agentów, dostawców, linerantów i specjalnie powoływanych komitetów żywności. Komitety te utworzone zostały we wszystkich województwach i obwodach na mocy rozporządzenia Rządu Tymczasowego z 18 grudnia 1830 roku<sup>8</sup>. Intendent Generalny Konstanty Wolicki 14 grudnia wystąpił publicznie z wnioskiem, aby *„sami obywatele wybrani spośród siebie trudnili się wyłącznie gałęzią zapatrywania wojska w żywność”*<sup>9</sup>. Zapowiedział, że z chwilą zorganizowania Rad Obywatelskich zostaną przez nie mianowane trzyosobowe komisje żywnościowe przy komisarzu obwodowym. Komisje te będą

<sup>7</sup> L. Dwernicki, *Za moich czasów*, Warszawa 1971.

<sup>8</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej AGAD), Akta Władz Centralnych Powstania (dalej AWCP), nr 526; „Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego”, nr 5, 1831 r.

<sup>9</sup> „Gazeta Polska”, 15 XII 1830; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 14 XII 1830 r.

się zajmowały rozkładem kontyngentu żywności i furazu, przyjmowaniem jej do magazynów, wystawianiem pokwitowań i wydawaniem żywności na podstawie asygnacji komisarzy wojennych.

Komisja Rządowa rozporządzeniem z 11 grudnia delegowała obywateli Kurpiowszczyzny do wspólnego działania z Komisją Wojewódzką i Komisarzami Delegowanymi do obwodów. Z obwodu przasnyskiego funkcję tę spełniali: August hrabia Krasieński, Kazimierz Grabowski i Józef Kamiński<sup>10</sup> W obwodzie ostrołęckim do prac w komisji wyznaczeni zostali: Antoni Bukowski z Susk i Mikołaj Budziszewski z Krzeczkowa (Kleczkowa - *przyp. A.B.*)<sup>11</sup>

Jeszcze w grudniu w województwach rady obywatelskie powołały komitety żywności. Na posiedzeniu Rady Obywatelskiej Województwa Płockiego w grudniu zatwierdzony został skład wojewódzkich i obwodowych komitetów żywności<sup>12</sup>.

W komitecie żywności obwodu ostrołęckiego zasiadali: Józef Glinka, Ignacy Bogucki i Andrzej Żebrowski<sup>13</sup>. Z kolei skład komitetu obwodu przasnyskiego tworzyli: Bartłomiej Namiński, Wacław Orłowski i Tomasz Majewski<sup>14</sup>. Komitety rozpoczęły pełną działalność w drugiej dekadzie stycznia.

Od pierwszych tygodni Kurpiowszczyzna starała się o gromadzenie żywności dla armii polskiej jak i innych formacji powstańczych. Mieszkańcy obwodu przasnyskiego do połowy stycznia przekazali na rzecz powstania 3 korce i 16 garnców pszenicy, 28 korców i 12 garnców żyta, 76 korców i 15 garnców grochu, 7 korców i 26 garnców jęczmienia, 133 korce i 18 garnców owsa, 15 korców i 26 garnców kaszy jęczmiennej i korzec jaglanej, 52 korce i 18 garnców mąki żytniej, 1 furę siana, 2 pudy sukna, 7 sztuk pistoletów i 10 fuzji oraz 2 woły, 6 krów i 4 owce<sup>15</sup> Powyższe ofiary zostały przekazane do magazynów żywnościowych i wojskowych w Przasnyszu.

Władze lokalne obwodów ostrołęckiego i przasnyskiego nie dysponowały funduszami przeznaczonymi specjalnie na cele aprowizacyjne. W wyjątkowych okolicznościach korzystały z funduszy kas miejskich. I tak np. z kasy miejskiej Broku wypłacono 34 zł p. 27 gr. na uzbrojenie Gwardii Ruchomej, z kasy miejskiej Ostrołęki 877 zł p 28 gr. na owies, siano, drzewo, bębny i chorągwie, z Chorzel 867 zł p 3 gr. na jeźdźców, umundurowanie wojska,

---

<sup>10</sup> AGAD, AWCP, nr 526

<sup>11</sup> ibidem, nr 526

<sup>12</sup> ibidem.

<sup>13</sup> ibidem.

<sup>14</sup> ibidem.

<sup>15</sup> ibidem, nr 82

zakup koni, żywności i kozuchy. Miejska kasa Ostrowi przekazała 3358 zł p 3 gr. na jeźdźców, zakup koni i umundurowanie dla wojska oraz żołą<sup>16</sup>.

Organizowanie magazynów i gromadzenie rezerwowych zapasów żywności często przebiegało w stopniu nieodpowiadającym wzrastającym potrzebom armii<sup>17</sup>. Posłowie krytykowali organizację służby aprowizacyjnej w wojsku, wskazując na zaniedbania w dziedzinie transportu i na marnotrawstwo żywności<sup>18</sup>. Na sesji sejmowej w dniu 11 czerwca deputowany okręgów gminnych obwodu ostrołęckiego Wojciech Chrobryński stwierdził, że intendentura doprowadziła do tego, iż „zboże rozsypane i magazyny zniszczone, żywność kilkakrotnie zepsucia ulegała, a żołnierz często głodzony, złożył nieraz oziębłości Rządu Narodowego”<sup>19</sup>.

Specjalną pozycję w dochodach komisji obwodowych stanowiły od początku powstania tzw. ofiary dobrowolne obywateli. Rada Województwa Płockiego upoważniła do „(...) zbierania dobrowolnych ofiar, ogólne potrzeby kraju wspierać mających”, przedstawiciele komitetów obywatelskich. W obwodzie ostrołęckim, w skład tego komitetu wchodził: Antoni Bukowski z Susk, Aleksander Puchała z Troszyna i Mikołaj Budziszewski z Krzeczkowa (Kleczkowa - *przyp. A.B.*)<sup>20</sup> zaś komitetu obwodu przasnyskiego: Raymund Łebkowski, August hrabia Krasieński z Krasnego i Bruno hrabia Kiciński z Oyżenia<sup>21</sup>.

Mieszkańcy Kurpiowszczyzny mimo, iż nie należeli do najzasobniejszych społeczeństw Królestwa Polskiego, ofiarowali wiele kosztowności i pieniędzy. W pierwszych dwóch miesiącach powstania Kurpie zebrali około 53000 złp<sup>22</sup>. Uzbili formacje „Kurpiów”, Gwardii Ruchomej i straży Bezpieczeństwa. Radca Województwa Płockiego Teodor Mioduski i prezes Komisji Wojewódzkiej Florian Kobylński złożyli podziękowanie obywatelom obwodu ostrołęckiego Z podaniem do wiadomości publicznej na łamach „Gońca Płockiego” za dobrowolną ofiarę 361 sztuk broni palnej dla Batalionu Gwardii Ruchomej<sup>23</sup>:

Mieszkańcy przasnyskiego wystawili szwadron jazdy „Orzeł Biały”, przeznaczając na ten cel 30 koni i 10000 złp<sup>24</sup>.

---

<sup>16</sup> AGAD, KRSW, nr 6979.

<sup>17</sup> Trudności spowodowane były zarówno czynnikami obiektywnymi, jak i niekonsekwentną polityką zaopatrzeniową. Do pierwszych należy zaliczyć przede wszystkim nieurodzaj roku 1830. Wykupywanie zboża przez lichwiarzy w oczekiwaniu na wzrost cen.

<sup>18</sup> Diariusz Sejmu z roku 1830-1831, wyd. M. Rostworowski, t. III, Kraków 1909, s. 218-219.

<sup>19</sup> *ibidem*, t. IV, Kraków 1909, s. 405.

<sup>20</sup> „Dziennik Urzędowy Województwa Płockiego” 1831, nr 13.

<sup>21</sup> *ibidem*.

<sup>22</sup> Na sumę złożyły się pieniądze w przekazach, domach, biletach kasowych, listach zastawnych oraz deklarowane sumy pieniężne przez obywateli.

<sup>23</sup> „Goniec Płocki” 1831, nr 3.

<sup>24</sup> AGAD, AWCP, nr 468; „Kurier Warszawski” 1831, nr 24.

Obywatel ostrołęcki Tadeusz Norain własnym kosztem wyekwipował i umundurował kompanię Strzelców Kurpiowskich<sup>25</sup>. Szczególnie patriotyczną postawę przejawiała ludność leśnictwa Brańszczyk. 22 mieszkańców tego leśnictwa na czele z nadleśniczym Onufrym Staflewskim zgromadziła na cele powstania 118 złp i zebrała 14 fuzji i 1 pałasz, które zostały przekazane płk. Kochanowskiemu, dowódcy Batalionu „Kurpiów” w Puszczy Białej<sup>26</sup>. Właściciel dóbr Popowo - Tomasz Skarżyński i mieszkaniec Wyszkowa - Józef Bogudzki, przekazali na rzecz powstania po jednej klaczy<sup>27</sup> Franciszek Mostowski - 1 sztukę bydła, Kajetan Barzykowski z Lubiejewa - dwa woły, a obywatel Święcki z obwodu ostrołęckiego 140 bochenków chleba i również 2 woły<sup>28</sup>.

Przedstawienie rzeczywistego udziału Kurpiowszczyzny w zabezpieczeniu potrzeb wynikających przede wszystkim z niedostatku i jednostronności zachowanych źródeł<sup>29</sup>. W wielości zarządzeń wykonawczych i okólników wydawanych przez rozmaite ogniwa władz aprowizacyjnych, zanikła sprawa ich realizacji.

Znikomy był natomiast udział w powstaniu listopadowym ludności żydowskiej, pozbawionej praw politycznych. Początkowo Rząd Tymczasowy nie dopuścił Żydów do udziału w Gwardii Narodowej Warszawskiej. Postanowił, że *„Żydzi jako nie posiadający prawa obywatelskiego przez wnoszenie ustanowionej opłaty do bezpieczeństwa miast przykładać się będą”*<sup>30</sup>. W wyniku uporczywych starań żydowskiej inteligencji, która poprzez uzyskanie prawa do służby wojskowej i udział w obronie kraju widziała drogę do uzyskania praw obywatelskich, Dyktator Chłopicki rozporządzeniem z 26 grudnia 1830 roku zezwolił wstąpić najbogatszym Żydom do Gwardii Narodowej. Reszta mogła służyć w formacji Straży Bezpieczeństwa<sup>31</sup>. Pewne starania o udział w formacjach zbrojnych w czasie powstania listopadowego czyniła również ludność żydowska województwa płockiego. Pod koniec stycznia 1831 roku do armii powstańczej zaciągnęli się ochotniczo Jusek Rotsztein z Ostrołęki i Marcin Miński (starozakonny)<sup>32</sup>. Dowódcą oddziału żydowskiego, stanowiącego rezerwę 3. pułku strzelców pieszych został Konrad Silberstein z Płocka. Przyznano mu szlify

---

<sup>25</sup> AGAD, AWCP, nr 233.

<sup>26</sup> ibidem, nr 82.

<sup>27</sup> ibidem.

<sup>28</sup> „Goniec Płocki” 1830, nr 5; AGAD, AWCP, nr 82.

<sup>29</sup> Wyjątki z wykazów dowolnych ofiar na potrzeby kraju z terenów Kurpiowszczyzny zamieszczam w dodatku.

<sup>30</sup> I. Schiper, *Żydzi Królestwa Polskiego w dobie powstania listopadowego*, Warszawa 1932, s. 90.

<sup>31</sup> M. Lewandowski, *Materiały do udziału Żydów w Gwardii Narodowej, Gwardii Miejskiej i Straży Bezpieczeństwa w powstaniu listopadowym 1830-1831*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1956, nr 19-20, s. 114, 121.

<sup>32</sup> A. Kraushar, op. cit., s. 123; „Kurier Warszawski” 1831, nr 30.

podoficerski<sup>33</sup>. Ponieważ ludność żydowska wykazywała zainteresowanie „sprawą narodową”, Komisja Województwa Płockiego zapowiedziała pewne ulgi finansowe dla wyznawców religii mojżeszowej: „Każdemu handlującemu będzie wolno wywieźć pszenicę z kraju, o ile zezwoli na to Dyktator, 2. uwalnia się konesenów wszystkich starozakonnych gorzelników i ich pomocników”<sup>34</sup>. Żydzi z Chorzel przeznaczili 7 zł p 21 gr. na formowanie Szwadronu Ochotników Starozakonnych przez Józefa Berkowicza<sup>35</sup>.

Sejm powstańczy uchwalił projekt o podatku rekrutowym i odrzucił zasadę równouprawnienia ludności żydowskiej. Minister wojny Franciszek Morawski argumentował, że Żydzi nie tylko nie nadają się do służby liniowej, ale że nie można im zaufać nawet w służbie pomocniczej<sup>36</sup>. W rezultacie, część ludności żydowskiej, nie widząc szans na zwycięstwo powstania, sprzyjała władzom carskim. Do otwartych buntów ludności żydowskiej, sprzeciwiającej się zarządzeniom dowódców oddziałów polskich dochodziło w Makowie, Różanie<sup>37</sup>. Bunt te były tłumione przez polskie oddziały. Generał Jan Nepomucen Umiński, otrzymawszy w ostatnich dniach marca 1831 roku informację, że makowscy Żydzi sprzyjają Rosjanom i „(...) rozmaite usługi oddawali korpusowi jenerała Sackena” rozkazał pułkownikowi Kuszłowi, aby „(...) z pułkiem swoim, najniesforniejszym ze wszystkich pułków naszego wojska, udał się do Makowa i miasto one zburzył i zrabował”<sup>38</sup>. Generał Umiński szczególnie uparcie likwidował szpiegów wyznania mojżeszowego<sup>39</sup>. Jak wynika ze wspomnień kapitana Józefa Patelskiego, na szubienicy zawiśli dwaj Żydzi z Różana; niejaki

---

<sup>33</sup> AGAD, AWCP, nr 468.

<sup>34</sup> Ibidem.

<sup>35</sup> ibidem, nr 82

<sup>36</sup> Diariusz Sejmu 1830-1831, s. 6-8

<sup>37</sup> A. Szcześniak, op. cit., s. 301, 306

<sup>38</sup> J. Lewiński, op. cit., s. 123

<sup>39</sup> J. Petelski, *Wspomnienia wojskowe z lat 1823-1831*, Wilno 1914, s. 135 i n: „Spacerując po gościńcu od Pułtuska do Ostrołęki nawieszaliśmy po drodze dość szpiegów, po największej części Izraelitów. Procedura sądowa pod tym względem była dość uproszczoną i łatwą: zwykle na doniesienie o przechwyceniu szpiega audytor Wiktor Dobiski rozpoczynał śledcze instrukcje, gen. Umiński wyznaczał członków sądu wojskowego. Jeżeli dowód winy był wykazany, zwykle zapadał wyrok śmierci przez powieszenie, który zatwierdził Umiński stereotypową formułą - Powiesić - a wyrok jutro podpiszę. W Różanie po niespodziewanym napadzie Rosjan na miasteczko (...) byłem członkiem podobnego sądu doraźnego zwołanego w celu osądzenia kelnera żydowskiego i dróżnika Antoniego Darewskiego z Ostrołęki, obu oskarżonych o szpiegostwo. Kelner jednocześnie uznany za winnego i na szubienicę skazany. Co do drogowego jako katolika i dymisjonowanego żołnierza zaklinającego się na Boga i Ojczyznę, że w niewinnym celu przyszedł z Ostrołęki do Różana były pewne skrupuły i względy. Uwolniono go z pod zarzut: lecz gdy wyszedł na rynek i spotkał przechodzący oddział Kraków tak nieszczęśliwie ścisnął czapkę przy oddaniu ukłonu, iż wydusił z niej na ziemię dwa półimperiały, co gdy Krakusy spostrzegli i na powrót do sądu przywieźli. Wobec bezsprzecznych dowodów winy przyznał się dróżnik, że podprowadził oddział gen. Sackena przez Różan (...) i, że nosił pismo słynnego na całą okolicę szpiega Berka w Różanie „(...) powieszono zaraz dróżnika obok kelnera na drzewie przy drodze do Ostrołęki wiodącej”

Kelner oraz słynny na całą okolicę żydowski szpieg Berek, na którego gen. Umiński urządził obławę<sup>40</sup>.

Obojętną postawę wobec powstania listopadowego wykazywała część ludności chłopskiej. Włościanie odczuwali wojnę jako ciężar i przyjmowali oziębłe wezwanie wychodzące od „pańskiego rządu”.

Pogłębienie niezadowolenia mas chłopskich wywołało odrzucenie projektów mających na celu oczynszowanie chłopów, kiedy po klęsce w bitwie pod Ostrołęką władze zmuszały chłopów, obciążonych pańszczyzną i pilnymi pracami w polu do służby w Straży Bezpieczeństwa. Dochodziło do wypowiedzenia posłuszeństwa.

Do rzadkości należały przypadki, że właściciele ziemscy zwalniali poddanych od pańszczyzny, a nawet nadawali ziemię za udział w powstaniu.

Większość chłopów Kurpiowszczyzny, służących w pułkach liniowych biła się dobrze i jak mówiła późniejsza pieśń - zdobywała armaty „*rękami czarnymi od pluga*”.

#### STRATY WOJENNE W DOBIE POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Ogromne straty, największe ze wszystkich województw w Królestwie Polskim, poniosło województwo płockie, na którego terenie toczyły się krwawe walki, a w ostatnim czasie powstania stacjonowała i działała główna armia rosyjska, pod dowództwem feldmarszałka. Paskiewicza. Klęska najbardziej dotknęła obwód ostrołęcki oraz w większej części obwód przasnyski. Z powodu bitwy pod Ostrołęką w maju 1831 roku, ucierpiało bardzo miasto Ostrołęka i duże obszary wokół miasta. Zniszczeniu uległa ponad połowa domów, szczególnie rejon rynku i ulica Ławska (dzisiaj Bartosza Głowackiego). Budowle sakralne miasta: Kościół Bernardynów, kościół farny i klasztor uległy poważnym zniszczeniom. Kościół parafialny w Ostrołęce, podczas bitwy ostrołęckiej utracił dzwonnice z trzema dzwonami, spaleni uległ dach kościoła i sygnatura. Ogólne straty oszacowano na 15810 złp<sup>41</sup>.

Całkowitemu zniszczeniu uległa osada fabryczna Nowe Miasto. W wyniku katastrofalnego stanu, po zakończeniu działań wojennych nie podjęto prac przy jej odbudowie. Ciężką sytuację Kurpiowszczyzny pogarszała epidemia cholery, która wybuchła w 1832 roku. Spośród miast województwa płockiego, największe straty materialne poniosła Ostrołęka - 407621 złp<sup>42</sup>. Osobno zarejestrowano straty Kas Miejskich. Złożyły się na nie sumy

---

<sup>40</sup> idem, s. 157-158

<sup>41</sup> AGAD, KRSW, nr 6979; straty innych miast województwa płockiego wynosiły: Płock - 231430 zł p 23 gr., Nur - 118969 zł p, Raciąż - 111654 zł p 20 gr.

<sup>42</sup> AGAD, KRSW, nr 6979, k. 29



wydatkowane na organizowanie Straży Bezpieczeństwa, zakupy koni, broni, sukna oraz inne wydatki w okresie mobilizacji się i środków do walki z Rosją<sup>43</sup>.

Działania wojenne nie pozostały bez wpływu na podstawowe zajęcie Kurpiów - rolnictwo. Komisja Województwa Płockiego oceniła ogólny stan rolnictwa jako zły<sup>44</sup>. Miary nieszczęść dopełniały fatalne warunki atmosferyczne; ciągłe deszcze utrudniały zbiory zbóż oraz sianokosy. W czasie działań wojennych mieszkańcy utracili swoje zapasy zbożowe, a także inwentarz i zaprzęgi. Większość strat była następstwem ciągłych rekwizycji, dokonywanych przez wojsko oraz przemarszów, postojów i obozowisk wielotysięcznych oddziałów piechoty i kawalerii<sup>45</sup>.

Ze strony Rządu i tytułem „*Łask Najjaśniejszego Pana*” mieszkańcy Kurpiowszczyzny otrzymali pożyczki w pieniądzu i zbożu oraz darowizny. Obwód ostrołęcki otrzymał pożyczkę w wysokości 45856 złp 7 gr.<sup>46</sup> zaś przasnyski - 1032 złp. Z magazynów rządowych włościanie obwodu Ostrołęckiego uzyskali 248 korców owsa<sup>47</sup>.

Mieszkaniec Ostrołęki Krzysztof Żybert otrzymał pożyczkę za straty poniesione w czasie wojny 500 złp, zaś Czyżewska, także mieszkanka Ostrołęki - 300 złp. Na odbudowę zniszczonych budowli zapomogę otrzymali Saimel Wille 700 złp i Henryk Majs 860 złp - mieszkańcy Ostrołęki i Łagowska z Kraśniewa 860 złp<sup>48</sup>.

Poza pomocą, jaką otrzymali Kurpie od Rządu, sami starali się, poprzez pracę, podnieść z pozozi wojennej. Po upadku powstania w województwie płockim stacjonował najpierw I Korpus Piechoty pod dowództwem gen. Pahlena, a od 15 lutego 1832 roku - II Korpus Piechoty, dowodzony przez gen. jazdy barona Kreutza. Sztab korpusu znajdował się w Płocku, a poszczególne oddziały zakwaterowane były między innymi w Ostrołęce i Przasnyszu. Na polecenie władz rosyjskich została rozpisana na obywateli dostawa żywności i furazu dla wojsk stacjonujących w województwie płockim.

---

<sup>43</sup> AGAD, KRSW, nr 6979, k. 44 i n.

<sup>44</sup> ibidem, nr 6979, k. 24

<sup>45</sup> G. Zieliński, *Dziennik mojego życia. Dopisek po latach trzydziestu*, s. 113-114: „(...) rewolucja 1830 roku wielkie klęski na kraj sprowadziła. Oprócz wojny i zniszczeń wszelkiego rodzaju, jakie za sobą prowadzi, była jeszcze cholera na ludzi i pomór na bydło. Okolice zaś, gdzie przeciągały armie, stały obozy i następowały spotkania i bitwy, nieprędko mogły zatrzeć ślady doznanych klęsk wojennych. Gospodarstwa w ogóle znalazłem w nędznym stanie, pola w znacznej części nie po obsiewane, płoty powalone”

<sup>46</sup> AGAD, KRSW, nr 6979, k. 48 i n.

<sup>47</sup> ibidem.

<sup>48</sup> ibidem.